PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, poniedziałek 3 października 1932 r. Nr. 226

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Lietuvos Aidas 30.IX, zamieszcza obsz. notatkę p. n. „Nacjonaliści łotewscy za Polską", w której podkreśla, że łotewski organ kół wojskowych „Latvijas Kareivis" i organ prawicy łotewskiej — „Latvis" wypowiedziały się za ściślem zbliżeniem Łotwy do Polski oraz przeciwko projektowanemu przez Litwę blokowi państw bałtyckich, do którego nie wchodziłaby Polska.

„Lietuvos Aidas" przytacza niektóre ustępy z artykułu „Latvis'a", w których autor (Berg) żąda od rządu łotewskiego prowadzenia polityki w duchu ścisłego przymierza z Polską; Berg powołuje się przytem na niebezpieczeństwo, grożące Łotwie ze strony Rosji sowieckiej i przypomina fakt udzielenia Łotwie przez Polskę w swoim czasie znacznej pomocy przeciwko bolszewikom, bez której to pomocy Łotwa nie byłaby w stanie odeprzeć wojsk czerwonych.

Co się tyczy stosunków łotewsko - litewskich, to Berg uważa, że wina ochłodzenia tych stosunków spada na Litwę, która — im więcej Łotysze dążyli do zbliżenia z nią — tem mniej była skłonna do ściślejszego porozumienia z Łotwą. W d. c. „Lietuvos Aidas" przytacza ustęp z artykułu Berga, który — zdaniem dziennika litewskiego — świadczy wymownie o dążeniu prawicowych kół łotewskich do porozumienia z Polską; ustęp ten brzmi jak następuje: „Litwini powinni wreszcie dowiedzieć się, że Łotwa nietylko nie może, ale też i nie chce im pomóc ani w sprawie wileńskiej ani też w sprawie kłajpedzkiej".

POLSKA A GDAŃSK.

The Evening Standard 1.X, twierdzi, że kandydatura sir Johna Hope Simpsona na stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku wysunięta została przez rząd brytyjski, podczas gdy agencja „British United Press" w depeszy z Warszawy stwierdza, że kandydatura ta wysunięta została przez Polskę, w przeciwieństwie do Gdańska, który wysuwa kandydaturę b. posła Wielkiej Brytanji w Warszawie sir Williama Max Millera.

POLSKA A NIEMCY.

Le Temps 2.X, w art. H. de Monfort'a twierdzi, że uzależnianie przez Niemców trudnej sytuacji gospodarczej Prus Wschodnich od istnienia „korytarza" polskiego jest tendencyjne i nie wytrzymuje krytyki. Przed wojną Prusy Wschodnie wywoziły swe produkty rolnicze do Rosji, a to ze względu bliskości geograficznej. Rynki zbytu zachodnich Niemiec były nazbyt oddalone, a transport kolejowy wpłynąćby musiał na wzrost cen. Po wielkiej wojnie rosyjski rynek zbytu odpadł zupełnie, a nowopowstałe państwa bałtyckie, jako kraje rolnicze, nie mogą również wchodzić w rachubę.

Przed wojną Prusy Wschodnie prowadziły ożywiony handel bydłem z Poznańskiem i z Pomorzem. Te same stosunki handlowe mogły być utrzymywane nadal i po przyłączeniu Poznańskiego i Pomorza do Polski, lecz Niemcy, chcąc zaszkodzić Polsce, uporczywie uchylały się od podjęcia z nią normalnych stosunków handlowych i gospodarczych z obawy, jak twierdzono w Niemczech, ażeby Polska nie zdobyła wpływów w Prusach Wschodnich. Dziennik zwraca uwagę na nielogiczność niemieckiego postępowania, gdyż z jednej strony Niemcy twierdzą, że istnienie „korytarza" zabija gospodarczo Prusy Wschodnie utrudniając stosunki handlowe, a z drugiej strony sami czynią wszystko, ażeby nie dopuścić do tych stosunków z naturalnem zapleczem, jakiem jest Polska. Zatrudnienia, spowodowane istnieniem „korytarza", nie noszą bynajmniej charakteru przeszkód nie do usunięcia, gdyż odnoszą się co najwyżej do taryf kolejowych i do technicznej organizacji tranzytu przez Pomorze.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

L'Echo de Paris 1.X, w artykule (R. Cartier'a)

z serji „Le destin polonais" poświęconym wrażeniom z Wilna, twierdzi, że Wilno jest bezwątpienia polskiem miastem, mimo mieszaniny narodowościowej, jaka tam panuje. Polacy są tam najliczniejszą, najkulturalniejszą i najzamożniejszą warstwą ludności. Wilno odegrało w historji Polski doniosłą rolę, czego dowodem służyć mogą dwa imiona: Mickiewicz i Piłsudski, wielki poeta i oswobodziciel Polski. Obydwaj są dziećmi Wilna. Dalej omawia dziennik trudną sytuację gospodarczą Wilna i Wileńszczyzny, spowodowaną w znacznej mierze, przez upór, z jakim Litwa podżegana przez Niemców, nie chce uznać prawa Polski do Wilna.

L'Echo de Paris 2.X, w art. (R. Cartier'a) z serji „Le destin polonais" omawia wrażenia ze Lwowa, gdzie autor artykułu zetknął się osobiście z współpracownikami ukraińskiego dziennika „Diło", którzy nie dając mu przyjść do słowa zasypali go gradem komunałów jak to: rasa, sprawiedliwość, prawo i t. d. Zdaniem dziennika, Ukraińcy są niesforni, kłócą się nie tylko z Polakami, lecz również i między sobą i jeżeli rząd polski, tolerancyjny względem mniejszości, zgniótł w 1930 r. z całą energją zaburzenia, to prawdopodobnie miał ku temu słuszne powody.

Prasa sowiecka 30.IX, donosi w depeszy ag. „Tass" z Warszawy, że akcja przeciwko „Selrob'owi" obejmuje coraz szersze kręgi, kierując się przeciwko ogółowi włościan, nie mającym żadnego związku z tą partją.

KANDYDATURA POLSKI DO RADY LIGI NAR.

Deutsche Allg. Ztg. 2.X, w koresp. z Genewy pisze, iż ponowny wybór Polski do Rady Ligi Narodów uważać można za zapewniony. Ze strony Niemiec nie uczyniono dotychczas niczego przeciwko ponownemu wyborowi Polski, prawdopodobnie ze względu na to, iż tego rodzaju starania byłyby bezskuteczne. Pewną rolę może odgrywać przekonanie, iż z uwagi na zmianę ustosunkowania się Niemiec do Ligi Narodów, wynikającą z koniecznego rozwoju wypadków, skład Rady staje się stopniowo kwestją coraz bardziej obojętną.

Germania 2.X, w koresp. z Genewy pisze, że tutaj ogólnie uważa się za rzecz pewną ponowny wybór Polski do Rady Ligi Narodów, ponieważ Francja przykłada wielką wagę do współpracy Polski w Radzie Ligi w obecnem położeniu międzynarodowem i chce uniknąć ewent. porażki Polski przy wyborach. Dziennik zaznacza, że najpierw odbędzie się głosowanie nad przyznaniem Polsce prawa do ponownego wyboru, co wymaga większości 2/3 głosów. W tutejszych kołach niemieckich uważa się wybór Polski za rzecz nieuniknioną. Polska weszła do Rady razem z Niemcami w 1926 r., a po jej wybraniu teraz jeszcze będzie w Radzie razem 9 lat.

Germania 2.X, w koresp. z Warszawy pisze p. t. „Wandelbare Völkerbundsfreundschaft", że bardzo przyjazne oświadczenie się min. Zaleskiego za Ligą Nar. tuż przed wyjazdem do Genewy było pewną niespodzianką, skoro się zważy, że prasa polska nawet prorządowa atakowała Ligę i sądzono, że Polska poważnie myśli odsunąć się od Ligi Narod. Stanowisko, prasy polskiej było o tyle zrozumiałe, że Polska należy do częstych klijentów Ligi w charakterze oskarżonej. Dziennik podkreśla, że jednak dla Polski jest rzeczą ważną należenie do Ligi i głosy przeciwko Lidze miały tylko taktyczne znaczenie. Polska jest wielu sprawami związana z Ligą, a swego czasu pod egidą Ligi były przeprowadzone korektury granicy polsko - niemieckiej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AKCJA NIEMIECKA W SPRAWIE ZBROJEŃ. SPRAWA ROZBROJENIA.

Deutsche Tageszeitung 2.X, pisze, że w Genewie oraz w pewnych państwach europejskich i w amerykańskich jeszcze ciągle nie wyrobiono sobie poglądu na stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia, które one nieoczekiwanie silnie podtrzymują. Francuzi w Anglji i Ameryce rozpuszczają wiadomości o zamierzonej akcji tych krajów przeciw Niemcom, lecz rządy odnośne nie uzgodniły dotąd stanowiska co do akcji, któraby mogła dać najlepsze powodzenie.

Kölnische Ztg. 1.X w koresp. z Brukseli pisze, że prasa belgijska podała ustępy z projektu belgijskiego w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa, który obejmuje dwie konwencje. Jedna konwencja ma charakter ogólny, a druga pomyślana jest jako uzupełnienie paktu Kellogga.

Dziennik zaznacza, że według zdania prasy belgijskiej projekt ten uwzględnia tak ogólne bezpieczeństwo jak i równouprawnienie.

Journal des Débats 1.X, zamieszcza art. wst. p. n. „Les mauvais desseins de M. Henderson". Dziennik jest zdania, że mowa Herriota była bardzo słaba i że jej następstwem był projekt memorandum Hendersona w sprawie zbrojeń. Henderson ma idée fixe sprowadzenia z powrotem Niemiec do Genewy za jakąkolwiekbądź cenę; chce im zrobić wszelkie ustępstwa, nawet kosztem zniszczenia traktatu wersalskiego. Dziennik twierdzi, że Henderson daje swoje nazwisko dziełu zgubienia, które prędko doprowadzi do wojny. Wydaje się rzeczą zupełnie niezrozumiałą, że Anglja wiedząca dokładnie, co się dzieje w Niemczech, zgadza się na prawdopodobieństwo krwawego przewrotu przygotowywanego wystąpieniami Hendersona — międzynarodowego rewolucyjnego prezesa konferencji. Dalszy ciąg tych projektów polegałby — wdg. dziennika—na podziale kolonij między Anglją i Niemcami i zrównaniu floty angielskiej z niemiecką. Zupełnie jest jasnem, czego naprawdę chcą Niemcy, co zresztą wypowiadają ciągle, a m. inn. przez usta marsz. Hindenburga, gen. Seeckta i innych, chcą one zmiany granic wschodnich kosztem Polski, zwrotu Eupen i Malmedy, zwrotu kolonji, Anschlussu, a nawet Alzacji i Lotaryngji. Niemcy z chwilą, kiedy będą znowu mieli armję, zaraz wystąpią w tych sprawach z pretensjami dyplomatycznemi.

The Times 30.IX w art. wst. pisze, że nieobecność v. Neuratha podczas przemówienia Herriota jest, niestety, rzeczą symptomatyczną dla oziębionych stosunków pomiędzy Francją i Niemcami. Herriot tylko w ogólnych zdaniach poruszył problemat, który pomimo to zajmuje najbardziej jego uwagę, a który dotyczy pretensyj Niemiec co do równości zbrojeń. Możliwe, iż rezerwa Herriota spowodowana została poglądem, panującym we Francji, iż publiczna kontrowersja za pomocą wywiadów, przemówień i t. d. nie może doprowadzić do zadawalającego rozwiąza-

nia. Wszelako — o ile nastąpi rozwiązanie sprawy pretensyj niemieckich — konferencji rozbrojeniowej grozi fiasko. Ani Zgromadzenie Ligi Narodów, ani też Rada Ligi Narodów nie są odpowiedniemi organami dla rokowań w tak delikatnej materji. Bezpośrednie rokowania mogą być najlepiej prowadzone przez rządy najbardziej zainteresowane. Autor wskazuje, że nie można było powiedzieć, by dawniejszy rząd angielski posiadał wytkniętą linję polityki co do pretensyj Niemiec. Mac Donald przy nowym składzie gabinetu powinien sformułować wytyczne polityki angielskiej, której celem byłoby zmniejszenie zbrojeń oraz znalezienie drogi dla pogodzenia poglądów Francji i Niemiec. W Anglji większość opinji jest zdania, że nadszedł wreszcie czas, by uznać niemożność utrzymania wielkiego państwa w trwałej sytuacji niższości. Zdaniem dziennika, jakieś koncesje co do równouprawnienia muszą być uczynione Niemcom.

The Manchester Guardian 30.IX, w art. wst. nawiązuje do przemówienia Herriot'a, w którem podkreślił on, że polityka Francji opiera się na pakcie Ligi Narodów, i zaznacza, że są to piękne słowa. Gdyby jednak podstawą polityki W. Brytanji i Francji był pakt Ligi, w takim razie ani sprawa rozbrojenia, ani sprawa konfliktu na Dalekim Wschodzie nie przedstawiałyby się tak niepomyślnie. Autor podkreśla w końcu, że może obawa Francji przed Niemcami przyczyni się do tego, by stosunki jej z Ligą układały się dobrze.

Prawda 30.IX, podkreśla, że sprawa rozbrojenia znalazła się na martwym punkcie. W ciągu 8 miesięcy konferencji rozbrojeniowej, której końca jeszcze nie widać, państwa „imperjalistyczne" zdążyły powiększyć znacznie swe siły zbrojne, dowodząc w ten sposób raz jeszcze, że w ramach traktatu wersalskiego Niemcy nie mogą liczyć na równouprawnienie. Błędne koło sprzeczności „imperjalistycznych" może być przecięte jedynie siłą oręża. Dziennik podkreśla fakt, zdaniem jego, wysoce znamienny, że gdy w Genewie prezydjum konferencji rozbrojeniowej oddawało się bezpłodnym dyskusjom — we wszystkich niemal państwach odbywały się manewry wojskowe, które ujawniły postępy militaryzmu w Europie.

PAKTY NIEAGRESJI z ZSRR.

Deutsche Allg. Ztg. 2.X, w koresp. z Genewy pisze, że zdaje się w toku rozmów francusko - sowieckich jeszcze nie zostały pokonane trudności, jakie nasuwa stanowisko Rumunji w sprawie paktu rumuńsko - sowieckiego. Opór min. Titulescu bardzo powikłał położenie i prawdopodobnie bezskuteczne są dotychczas wpływy na rząd sowiecki, aby złagodził swoje zastrzeżenia w sprawie Besarabji. W kołach zainteresowanych jednak panuje przekonanie, że w najbliższym tygodniu zostanie osiągnięte wyjaśnienie trudności sowiecko - rumuńskich, tak, iż zawarcie paktu nieagresji sowiecko - francuskiego stałoby się kwestją bliskiej przyszłości.

The Daily Herald 30.IX, w koresp. z Genewy, omawiającej rozmowę Herriota z Litwinowem, przewiduje podpisanie paktu o nieagresji pomiędzy Francją i Sowietami. Doniosłość takiego paktu jest jasna. Pozatem — pisze kor. — Herriot i Litwinow omawiali sprawę rokowań sowiecko - rumuńskich, które po usunięciu się z drogi Titulescu posuwają się naprzód w sposób obiecujący. Pomyślne zakończenie tych rokowań — jest przesądzone.

Reichspost 30.IX, w koresp. z Bukaresztu pisze, że dymisja min. Titulescu wywołała wielką debatę w parlamencie rumuńskim nad sprawą uznania Rosji sowieckiej przez Rumunję. Większość mówców opowiedziała się za ułożeniem stosunków z Rosją. Premjer Vajda oświadczył, że normalizacja stosunków z Rosją jest rzeczą pożyteczną i konieczną i odpowiada także zasadom Ligi Narodów.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Prasa niemiecka z 2.X zamieszcza artykuły o Hindenburgu z powodu 85-tej rocznicy jego urodzin.

Germania w art. wst. pisze, że Hindenburg w rzeczywistości dźwiga na swoich barkach państwo niemieckie i jest opiekunem narodu i jego praw. Gospodarcze odrodzenie Niemiec wymaga zgodnego wysiłku wszystkich naczelnych czynników państwowych jak rząd, prezydent i parlament oraz łącznie z całym narodem.

Germania zamieszcza ustępy z większej książki o Hindenburgu, napisanej przez generała Eisenhart-Rothe i Ericha Marcks'a, omawiające stosunek Hindenburga do polityki zagranicznej. Autorzy wskazują, w jak fatalnych warunkach zewnętrznych znajdowały się Niemcy po klęsce wojennej, a w ciągu niewielu lat zdołano wywalczyć dla Niemiec lepsze stanowisko, zniesienie okupacji Nadrenji, zwolnienie od spłaty odszkodowań i t. p. co głównie zawdzięczają Niemcy znakomitej polityce Hindenburga.

SESJA LIGI NARODÓW.

Le Temps 1.X, twierdzi, że mowa Herriot'a wygłoszona na zgromadzeniu Ligi Narodów nabiera charakteru doniosłego aktu politycznego wobec gorzkich krytyk działalności Ligi Narod. jakie słyszy się ze wszech stron. Niewzruszone zaufanie premjera Francji do instytucji genewskiej winno spowodować uspokojenie wzburzonych umysłów, stawiających za wielkie wymagania i zapominających o doniosłej roli, jaką mimo wszystko spełnia instytucja genewska na terenie międzynarodowym.

The Daily Telegraph 30.IX, w art. wst. pisze, że istnieje pewna liczba mężów stanu w Anglji i w innych krajach, którzyby chcieli stworzyć z Ligi Narodów nadpaństwo, któreby rozporządzało potęgą i środkami swych członków. Taki plan, gdyby został kiedykolwiek urzeczywistniony, toby zrujnował Ligę.

Ceske Slovo 2.X, zamieszcza artykuł min. Benesza o kryzysie Ligi Narodów, w którym wskazuje, że instytucja ta powinna być jeszcze udoskonalona, a mianowicie powinien obowiązywać jej członków zakaz walki zbrojnej, co możnaby osiągnąć przez uzgodnienie statutu Ligi z paktem Kellogga. Dalej min. Benesz za ważne zadania Ligi uważa wychowywanie młodych pokoleń w ideologji Ligi, a wówczas będzie miała ona przyszłość zapewnioną. Autor za najważniejszą sprawę w Lidze uważa obecnie sprawę rozbrojenia.

RÓŻNE.

Prawda 1.X, stwierdza, że dymisja ministrów liberalnych angielskich oznacza koniec rządu narodowego i zaostrzenie konfliktów wewnętrznych w Anglji.

Siegodnia 30.IX, zamieszcza obsz. art. z okazji 50-ciolecia urodzin litewskiego premjera Tubelisa, w którym podkreśla m. in. ścisłą współpracę pomiędzy premjerem litewskim i prezydentem Smetoną.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.